WYDANIE AB

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

LISTOPAD
4
WTOREK
Sw. Karola B.
Wschód słońca 6 m. 35
Zachód „ 16 m. 05
Rok II. Nr. 302

Czystka na kolejach

Masowe aresztowania kolejarzy

R y g a, 3 listopada. Władze sowieckie przystąpiły do dawno zapowiadanej akcji „oczyszczenia“ kolei sowieckich od żywiołów kontrrewolucyjnych, do których zaliczają się ostatnio także opozycję prawicową. Utworzone w tym celu specjalne „trójki“ przeprowadzają rewizję personelu pracowników kolejowych i aresztują podejrzanych o sabotaż lub należenie do opozycji.

W Dniepropietrowsku na Ukrainie aresztowano 35 kolejarzy, w Charkowie 14, w Kursku 5. Doko nano również aresztowań w innych miejscowościach Z. S. S. R.

ZERWANIE KONKORDATU

BISKUPI LITEWSCY PRZECIWKO RZĄDOWI

R y g a, 3 listopada (tel. wł.).— Trwający już od dłuższego czasu zatarg pomiędzy Watykanem a rządem litewskim przeszedł ostatnio w ostrą fazę.

Onegdaj biskupi litewscy opublikowali w swym oficjalnym organie list pasterski, zwracający się w ostrej formie przeciwko rządowi.

W liście tym biskupi stwierdzają, że rząd litewski złamał Konkordat naskutek rozwiązania organizacyj młodzieży i uniemożliwienia w ten sposób wpływu duchowieństwa na wychowanie.

List ten w dniu Wszystkich Świętych został odczytany z ambon.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że nuncjusz papieski, Bartoloni, będzie odwołany.

Rząd litewski nie myśli o zmianie swego stanowiska i gotów jest podjąć „kulturkampf“.

Nie ulega kwestji, że narodowa demokracja będzie się starała wygrać tę sytuację jak i ogólne niezadowolenie w kraju i zmierzać będzie do porozumienia z Polską. (M.).

NIEMIECKIE PRETENSJE

„ROZBROJONE I NIEWYPŁACALNE“ NIEMCY

P a r y ż, 3 listopada. „Petit Parisien“ ogłasza wywiad z kanclerzem Rzeszy Brueningiem, który oświadczył m. in., iż Francja powinna zmienić swe stanowisko w sprawie bezpieczeństwa. Niemcy bowiem są rozbrojone i otoczone sasiadami, uzbrojonemi od stóp do głów.

Nie można więc w stosunku do Niemiec operować argumentem bezpieczeństwa zanim nie będzie przeprowadzone sprawiedliwe rozbrojenie. Wszystkie państwa mają jednakowe prawa do bezpieczeństwa i nie można w stosunku do jednych stosować innej miary, niż do pozostałych.

Bruening poruszył następnie sprawę niemieckich długów wojennych, oświadczając, iż Francja zdaje się, niedocenia ogromu kryzysu gospodarczego w Niemczech. Widać to najlepiej ze sposobu ułożenia planu Younga, który miał przynieść Niemcom ulgę w spłacaniu długów wojennych. Francja, jako główny wierzyciel Niemiec, powinna zrozumieć, że żaden rząd niemiecki nie zdoła przekonać obywateli, iż olbrzymi dług wojenny jest łatwiejszy do zniesienia tylko dlatego, że został zredukowany o kilkaset miljonów.—ATE.

Kaukaz gore

SUKCESY POWSTAŃCÓW

R y g a, 3 listopada. Wrzenie w republice Górali Północnego Kaukazu mimo energicznych represyj władz, nie ustaje.

Oddział powstańców czeczeńskich pod dowództwem partyzanta Ako Dujewa napadł nieoczekiwanie na miasto Wozniesieńsk, które jest centrum przemysłu naftowego na północnym Kaukazie, zamordował kilkunastu komunistów i podpalił szyby naftowe.

Pożar zniszczył zabudowania i urządzenia techniczne. W miejscowości Sujunsz - Kała Górale urządzili formalny pogrom Rosjan, zniszczyli dwie szkoły rosyjskie oraz zamordowali przewodniczącego sowietu Prokopowa. Oddział kawalerji sowieckiej po gęstej strzelaninie i utarczkach z uzbrojonemi Góralami, z trudem przywrócił porządek.

500-lecie Witołda

Dnia 27 października b. r. przypadła 500-na rocznica zgonu wielkiego księcia Litwy, Witołda Kiejstutowicza. Dzisiejsza Litwa obchodziła pamiątkę tę przez cały rok i starała się ze wspomnień o Witołdzie wykuć broń przeciwko Polsce. Nie zapomniano o tej rocznicy i u nas i oddano również hołd cieniom tej wybitnej postaci dziejowej.

Litwini chcą widzieć dziś w Witołdzie wroga Jagiełły i Polski, a całą jego działalność polityczną starają się przedstawić jako wymierzoną przeciw Królestwu Polskiemu i skierowaną ku zupełnemu usamodzielnieniu W. Ks. Litewskiego. W świetle obecnej litewskiej agitacji Jagiełło jest zdrajcą własnego narodu. Witołd zaś największym bohaterem jakiego wydała Litwa.

W rzeczywistości zaś Witołd pozostając bohaterem litewskim, winien być uważany za współtwórcę wielkiego państwa polsko - litewskiego i za współpracownika Władysława Jagiełły w jego wielkich planach i zamierzeniach.

Postać nawskroś średniowieczna, Witołd, syn pogańskiego władcy Litwy i ostatniej litewskiej kapłanki pogańskiej — nie był posągiem z jednej bryły. Żądny władzy i umiejący robić z niej użytek w początkach swej działalności pełen jest wahań i sprzeczności.

Walcząc ze współzawodnictwem Jagiełły, swego stryjecznego brata i nie mogąc mu oprzeć się, ucieka do Krzyżaków i staje się ich sprzymierzeńcem (1384 r.). Ale wnet potem opuszcza Krzyżaków i godzi się z Jagiełłą oraz odzyskuje władzę na swej ojcowiźnie. Rad wita małżeństwo Jagiełły z Jadwigą, sądząc, że odtąd władza wielko - książęca na Litwie przejdzie w jego ręce. Ale występuje przeciwko przyrzeczonej przez Jagiełłę w unji Krewskiej (1385) inkorporacji Litwy do Polski. W r. 1390 ponownie zawiera sojusz z Krzyżakami. Niedługo trwa jednak w waśni z Jagiełłą. Już w r. 1392 godzi się w Ostrowiu z królem i zrywa z Krzyżakami. Z pominięciem rodzonych braci Jagiełły z ramienia króla, jako władcy zwierzchniego, sprawuje odtąd rządy na Litwie. Jego ówczesna polityka separatystyczna nie była jednak zwalczana przez króla, gdyż Jagiełło sam zwątpił czy wobec bezpotomnego zejścia Jadwigi — tron polski pozostanie w posiadaniu jego rodu.

Witołd tymczasem pracuje nad wewnętrznem zjednoczeniem Litwy, marzy o wielkiem państwie, rozciągającem władanie Gedyminowiczów na wschód ruski i południe. Dla osiągnięcia tych planów bohater litewski poświęca nawet Żmujdź, stanowiącą dziś niemal całą etnograficzną Litwę, wydaje ją Krzyżakom w 1398 r., by mieć wolne ręce na zachodzie.

Ale wielkie te plany zamienia w niwecz klęska zadana wojskom Witołda przez Tatarów nad Worskłą (1399).

Sny Jagiełły i Witołda o panowaniu nad cała Rusią nigdy ziścić się nie miały. Obaj zrozumieli, że konieczność dziejowa, nietylko dobro Polski i Litwy, ale wyraźny interes dynastyczny wymagają zwrócenia polityki polsko - litewskiej frontem przeciw Zachodowi, t. j. przeciw Krzyżakom.

Witołd, dwukrotny sprzymierzeniec Krzyżaków — staje się **zaklętym wrogiem tych „chytrych nieprzyjaciół Chrystusa".** Planowa polityka Jagiełły doprowadza do skutku pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem w 1410 roku. W bitwie tej, Witold odegrał zaszczytną rolę, chociaż nie był wcale wodzem naczelnym i tytuł wyłącznego zwycięscy mu nie przysługuje. W wyniku złamania potęgi Zakonu Litwa odzyskała Żmujdź.

Odtąd Witołd stoi wiernie przy boku Jagiełły, umacnia stanowisko Litwy. Marzy nawet o koronie czeskiej, czem zraża sobie Polaków i traci przez to silne już wpływy swe w Polsce.

Nie poniechał wskakże pomimo wszystko dążeń do wyodrębnienia Litwy, aż wreszcie dzięki intrygom cesarza Zygmunta Luksemburczyka zaświtała mu nadzieja korony litewskiej i zerwania unji z Polską, która imponowała mu zawsze siłą kulturalną, lecz stawała na przeszkodzie jego ambitnym planom polityki dynastycznej.

Chwiejność Jagiełły sprzyjała mu w tej ostatniej walce o koronę z rąk cesarskich. Napotkał jednak skuteczny opór ze strony panów polskich. Nie doczekawszy się tej korony zmarł w obecności Jagiełły w Trokach (1430 r.).

Pomimo swych wad, pospolitych zreszta w owych czasach Witołd nietylko cieszył się wielką powagę w Litwie, ale ceniono go bardzo i w Polsce.

Pisze o nim Długosz:

— Był to książę rozumny i ludzkości pełen, który do wszelkich trudów umysł swój zahartował... Utrzymuje się między ludźmi takie zdanie, że w Witołdem żaden współczesny mu książe równać się nie mógł wspaniałością umysłu i skrętnością w sprawach. On pierwszy ojczystą Litwę, dotąd mało znaną, słabą, bez znaczenia, dzielnością swoją i sławnemi czynami wzniósł i uświetnił...

Przez udział swój w polityce Jagiełły, szczególniej przez uczestnictwo swe w zwycięstwie grunwaldzkiem — należy Witołd nietylko do dziejów Litwy, ale i Polski.

Jeśli jednak wielkich rzeczy dokonał na Litwie — tkwi w tem, tylko jego samego zasługa, ale i zasługa Jagiełły, który pchnął Litwę na drogę współpracownictwa z Polską. Bez tego współpracownictwa nie byłoby Grunwaldu ani wewnętrznej konsolidacji litewskiej. Klęska nad Warskłą — była dla Litwy ostatniem ostrzeżeniem, które nie pozostało bez skutku.

Dzisiejsza Litwa — przeinczając fakty historyczne — wypiera się wszelkiej myśli o wielkiej prawdziwie przeszłości wspólnej z Polską.

W sporze pomiędzy Jagiełłą a Witołdem zwyciężył Jagiełło, bo nie mogło być inaczej, bo Litwa pozbawiona oparcia o Polskę — była nierealną mrzonką. I obecnie istnieją te same warunki geograficzno - polityczne, co i przed 500 laty i wcześniej czy później w polityce litewskiej musi wziać górę idea Jagiełły, idea współpracy obu narodów: polskiego i litewskiego, którym zagraża wspólny nieprzyjaciel.

Rad.

ODPOWIEDŹ ZA BRUTALNE NAPAŚCI

PROTEST ŚWIATA NAUKI POLSKIEJ

Czytelnicy nasi znają niedopuszczalne w formie ataki pewnego odłamu prasy stołecznej na zasłużonego dla kultury narodowej, p. Stanisława Michalskiego, w związku z powołaniem przez niego „Instytutu popierania twórczości literackiej". W prasie tej zabrał głos naukowy świat polski. Poniżej umieszczamy dwa protesty z tej pochodząc strony:

„Wobec brutalnych napaści niektórych czasopism, skierowanych przeciw p. Stanisławowi Michalskiemu w związku z powstaniem „Instytutu popierania twórczości literackiej", nie wchodząc w merytoryczną stronę sprawy, protestujemy stanowczo przeciw niekulturalnej formie wystąpień i szkalowaniu pracownika wybitnie zasłużonego wobec nauki i oświaty w Polsce

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Ks. J. Archutowski, I. Chrzanowski, St. Ciechanowski, K. Dziewoński, R. Dybowski, Wł. Demetrykiewicz, Ks. J. Fijałek, Ks. Biskup M. Godlewski, E. Godlewski, M. Gieszczykiewicz, H. Hoyer, H. Heinrich, H. Hammer. Z. Jchimecki, S. Kreutz, Wł. Konopczyński, T. Kowalski, K. Kostanecki, St. Kot, St. Kutrzeba, K. Lewkowicz, s. K. Michalski, St. Maziarski, K. Majewski, W. Molé, K. Nitsch, Jan Nowak, L. Piotrowicz, Jan Piltz, W. Rubczyński, S. Surzyński, M. Siedlecki, L. Sternbach, Wł. Szafer, W. Sobieski, Wł. Semkowicz, B. Szyszkowski, St. Szuman, J. Śleszyński, St. Sokołowski, J. Talko-Hryniewicz, L. Wachholz, W. Wilkosz, St. Wędkiewicz, St. Windakiewicz, St. Zaremba, Fr. Zoll, K. Zakrzewski.

Kraków, dn. 25 października 1930 r."

———: . :———

„Oburzeni do głębi akcją kilku pism stołecznych, skierowaną bezpośrednio przeciw dyrektorowi Zarządu Funduszu Kultury Narodowej, p. Stanisławowi Michalskiemu, człowiekowi wielkich dla Polski zasług na polu oświaty i kultury, protestujemy gorąco przeciw niedopuszczalnej metodzie oraz formie, wywołanego powstaniem „Instytutu Popierania Twórczości Literackiej".

Następują podpisy 137 profesorów wyższych uczelni.

SPROSTOWANIE

Epigon „głupiego stulecia".

Tytuł artykułu dra K. M. Morawskiego, ogłoszonego w przedostatnim numerze „Polski" winien brzmieć:

Epigon „głupiego stulecia".

Prócz tego w tekście zauważył autor następujące omyłki:

Al. 2, wiersz 6—7: *ma być* „spotkałem się po raz pierwszy pośród *prozy* księdza".

Al. ostatnie:

Wiersz 12: *ma być* „go właśnie".

Wiersz 1—3 od końca: *ma być* „zakonserwowanym w spirytusie laboratoryjnym ostatnim *pogrobowcem* ra*cjonalizmu*".

Przegląd prasy

BLIZKA PRZYSZŁOŚĆ

Polityka niemiecka na bliższą przyszłość przedstawia się następująco:

W polityce zagranicznej rozpocznie się dyplomatyczna kampanja za rewizją planu Younga; problem „korytarza" będzie oczywiście stale podnoszony, w myśl zasady: gutta cavat lapidem. W stosunku do Polski wogóle nic się nie zmieni, chociaż ton nie będzie ostrzejszy.

Oto perspektywy bliskiej przyszłości. A przyszłość dalsza? Któżby się bawił w proroctwa... („C z a s").

NIENARUSZALNY TRAKTAT

Mówiąc o powszechnym pędzie ku rewizji Traktatu Wersalskiego w całej Europie i o powszechnym poglądzie w Polsce, że traktatu tego nie wolno naruszyć, p. Machwicz pisze:

Czy chodzi nam o Traktat Wersalski w całości? Czy Polsce może zależeć na takim czy innym podziale kolonij niemieckich, a nawet czy Polska bezpośrednio zainteresowana jest w tem, aby nabyte przez Traktat Wersalski i Traktat w St. Germain terytorja należały do Francji czy do Włoch. Nie, nam bezpośrednio oto nie chodzi. Nam chodzi o nasze terytorja, odzyskane przez Traktat Wersalski, nam chodzi o Śląsk, o Pomorze. Więc my nie bronimy Traktatu Wersalskiego, lecz Śląska i Pomorza.

...dotychczasowe uporczywe powtarzanie w kółko frazesu o „nienaruszalności Traktatu Wersalskiego" jest poczęści przyczyną, że pojęcia „rewizja traktatu" i „rewizja granic polskich" stały się jednoznaczne. Nasza dyplomacja powinna dopiąć tego, aby pojęcia te nie były jednoznaczne.

NA FRONCIE WYBORCZYM

KANDYDATURY DUCHOWNYCH

Przy wyborach obecnych kandydatury duchownych są mniej liczne, niż w latach poprzednich.

Blok Bezpartyjny (Nr. 1) zawiera na liście państwowej nazwisko jednego księdza — ks. wiceministra Żongołłowicza (przy wyborach poprzednich na liście tej nie było żadnego duchownego). Ks. Żongołłowicz kandyduje również w Warszawie i Lidzie (w obu okręgach na 2-giem miejscu). W okr. bydgoskim kandydatem czołowym jest ks. prałat Czaplewski. w okr. Lwów — miasto kandyduje na 2-giem miejscu ks. prof. Szydelski. w okr. złoczowskim (na 3-ciem miejscu gr. kat. proboszcz ks. Jaworski. w okr. tarnowskim (na 2-giem miejscu) ks. prof. Czuj. Do Senatu jest kandydatem czołowym listy Nr. 1 w woj. pomorskiem ks. dziekan Schultz.

Katolicki Blok Ludowy (lista Nr. 19) wysunął w Warszawie kandydaturę ks. patrona Gąsiorowskiego (na 2-giem miejscu), który również był umieszczony na liście państwowej, ale z powodów formalnych został przez główną komisję wyborczą skreślony. W okr Warszawa podmiejska kandydatem czołowym K. B. L. jest ks. prof. Szmigielski, który również kandyduje do Senatu — na liście państwowej, kandydatura senacka ks. Szmigielskiego z woj. warszawskiego odpadła wskutek unieważnienia listy Nr. 19 W okr. Łódź-powiat kandyduje (na 3-ciem miejscu) ks. Gąsiorowski ze Zduńskiej Woli.

Str. Narodowe (lista Nr. 4) wysunęło na listach państwowych: do Sejmu ks. Łozińskiego, do Senatu ks. Bolta, którzy kandydują nadto na czele listy Nr. 4: pierwszy w okr. tczewskim. drugi w woj. pomorskiem. Nadto kandydują z tej listy: do Sejmu w okr. kieleckim ks. red. Błaszczyk — na czele listy, do Senatu zaś w woj. warszawskim ks. Godlewski (na 2-giem miejscu).

Na liście państwowej Centrolewu (Nr. 7) figuruje na 39 miejscu ks. kapelan Panaś, kandydujący z ramienia P. S. L. Piasta, który kandyduje również (na 2-giem miejscu) w okr. tczewskim.

Ukraińcy i Niemcy nie wysunęli kandydatur duchownych na listach państwowych, nie znajdujemy ich również na znanych nam dotąd okręgowych listach kandydatów; fugurował z ramienia „Ruskiej Selańskiej Organizacji" (lista Nr. 15) w okr. stanisławowskim jako kandydat czołowy ks. Kruszelnicki, wobec jednak unieważnienia listy, kandydatura ta odpadła.

WIECE ŚWIĄTECZNE

W ubiegłe dwa dni świąteczne odbywały się niemal we wszystkich miejscowościach kraju wiece wyborcze, szczególnie liczne w Warszawie, gdzie ich zapowiedziano blisko 80. Sale kinoteatrów były zajęte wyłącznie — jak i w poprzedniej kampanji wyborczej — pod wiece listy Nr. 1, z których najważniejsze: wiec organizacyj młodzieży (w kinie przy ul. Karowej) i wiec mieszkańców Pragi (w kinie „Praga" przy ul. Targowej) Lista Nr. 19 odbyła wiece przedwyborcze w salach przy ul. Kredytowej 14 i Miodowej 23 oraz na Ochocie. lista Nr. 4 na Ochocie, Lesznie, Targówku i Grochowie. To ostatnie usiłowała bezskutecznie rozbić bojówka listy Nr. 1, która cegłami powybijała szyby w oknach sali.

ARESZTOWANIA

W dniach ostatnich zostali aresztowani b. posłowie: Lewandowski (Str. Nar.) w Łopiennie (okr. gnieźnieński) — za znieważenie władz, Gruszka (Piast) w Jarosławiu, Chrucki (Undo) w pow. tomaszowskim. Na G. Śląsku aresztowano w Bietruławach (pow. lipiński) b. posła na Sejm śląski i b. prezesa zarządu głównego Chrz. Zw. Zawodowych Szulika; powodem aresztowania — obraźliwe odezwanie się na wiecu o osobie Marszałka Piłsudskiego.

Wyjazd delegacji

Przed konferencją rozbrojeniową

W dniu dzisiejszym wyjechać ma do Genewy specjalna delegacja polska na konferencję przygotowawczą w sprawach rozbrojenia, która zwołana została przez Ligę Narodów na dzień 6 listopada.

NOWE UDOGODNIENIA

WIELKIE UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ POLSKI Z NIEMCAMI, FRANCJĄ, POŁUDNIOWĄ EUROPĄ I RUMUNJĄ

Do Warszawy powróciła polska delegacja, która brała udział w europejskiej konferencji rozkładów jazdy w Kopenhadze.

Do ważniejszych spraw załatwionych na konferencji należą: przedłużenie kursu wagonu sypialnego Warszawa — Wiedeń dwa razy w tygodniu do Rzymu, niezależnie od utrzymania obecnie między Warszawą a Rzymem kursującego codziennie wagonu I i II-ej klasy. Trzy razy w tygodniu w okresie kursowania pociągu ekspresowego: Wiedeń, Nicea-Cannes, doczepiany będzie w Wiedniu do tego pociągu wagon sypialny z Warszawy, powracający również trzy razy w tygodniu bezpośrednio do Warszawy. Podróżni I i II klasy korzystający z tego wagonu, dopłacać będą nieznaczną kwotę i to tylko na kolejach austrjackich, za pociąg ekspresowy.

W ciągu całego roku między Warszawą, Zagrzebiem i Susakiem, graniczącym z Fiume, uzyskano bezpośrednią komunikację wagonem I, II i III klasy. Również między Lwowem i Susakiem przez Sławoczne — Budapeszt — Zagrzeb będzie kursował wagon I, II i III klasy w okresie letnim.

Celem stworzenia dogodnej komunikacji między Warszawą a Wrocławiem i bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Genewą w lecie, w zimie zaś między Warszawą a Monachjum, uzyskano od zarządu kolei Rzeszy nową parę pociągów między Zdunami a Wrocławiem. Przejazd między Warszawą a Wrocławiem wynosić będzie około 9 godzin, między Warszawą a Genewą — 37 godzin. Między Warszawą a Wrocławiem uruchomiony będzie również wagon sypialny I i II klasy.

W komunikacji Warszawy z Bukaresztem skrócono czas przejazdu o 5 godzin, oszczędzając przytem jeden nocny przejazd; równocześnie uzyskano w Konstancy lepsze połączenie ze statkami kursującemi między Konstancą a Konstantynopolem, Atenami i Aleksandrją. Wniosek polski o uzyskanie skrócenia przejazdu istniejącym pociągiem Stołpce — Warszawa — Berlin — Paryż w ten sposób, aby nocny przejazd w każdym kierunku ograniczyć tylko do 1 nocy, nie został na konferencji w Kopenhadze zrealizowany ze względu na trudności na kolejach niemieckich, których zarząd nie może przed nadchodzącym okresem pokonać. Delegacja niemiecka zobowiązała się na przyszłej konferencji wniosek ten zrealizować.

Również wniosek polski o połączenie w Berlinie pociągu odchodzącego z Warszawy o godz. 19.21 z pociągiem odchodzącym do Paryża z Berlina przed przybyciem pociągu warszawskiego, nie został przyjęty przez zarząd niemiecki, ze względu na obecną przebudowę węzła berlińskiego. Zarząd niemiecki zobowiązał się jednak doprowadzić omawiane połączenie do skutku po dokonaniu przebudowy z początkiem października 1931 roku.

Wobec zamiany pociągów pośpiesznych, kursujących między Niegorełoje a Moskwą, pociągi pośpieszne Nr. 801 i 802, kursujące między Warszawą a Niegorełoje, straciły rację bytu w swym obecnym rozkładzie jazdy. Wobec tego zarząd kolei polskich wystąpił z wnioskiem o przeprowadzenie ich do Niegorełoje w rozkładzie zmienionym, dającym bezpośrednie połączenie Rzymu, Wiednia i Pragi z Moskwą. Sprawa ta ostatecznie zostanie załatwiona na polsko - sowieckiej konferencji kolejowej w Warszawie 10 listopada r. b.

Wniosek Polski o poprawienie komunikacji w lecie Warszawy z Warną przez Medjidje przyrzekły delegacje rumuńska i bułgarska rozpatrzeć jaknajprzychylniej w całokształcie jazdy i udzielić ostatecznej odpowiedzi we właściwym czasie.

Sprawa uruchomienia wagonu sypialnego I i II klasy Warszawa—Grajewo — Królewiec będzie ostatecznie załatwiona na kolejowej konferencji polsko - niemieckiej w listopadzie r. b. Wszystkie wyżej wymienione zmiany zostaną wprowadzone w nowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja 1931 roku.

Następna konferencja rozkładów jazdy odbędzie się w Londynie w czasie od 12 do 17 października 1931 roku.

Znowu powstanie

Turkiestan w walce o niepodległość

Ryga, 3 listopada. „Prawda" donosi o wykryciu turkiestańskiej organizacji przeciwsowieckiej w Samarkandzie. Organizacja miała na celu obalenie władzy sowieckiej w Turkiestanie i ogłosze nie niepodległości.

Członkowie organizacji byli tak dalece zakonspirowani, że zdołali opanować przez swoich emisarjuszy najważniejsze krajowe urzędy sowieckie. W związku z tem usunięto z posad większość urzędników komisarjatu oświaty, którzy należeli do spisku.

Dokonano licznych aresztowań. Zatrzymano również kilkunastu komunistów turkiestańskich oskarżonych o szerzenie wśród ludności agitacji idei panturanizmu.

POLITYKA MUSSOLINI'EGO

SYSTEM NOWYCH SOJUSZÓW

Rzym, 3 listopada (tel. wł.). Pertraktacje turecko -greckie zostały zakończone. Dotyczą one całokształtu zagadnień politycznych i gospodarczych. Układ turecko - grecki odpowiada układowi węgiersko - włoskiemu. Obie strony zobowiązały się nie brać udziału w żadnych posunięciach gospodarczych i politycznych, któreby nie uzyskały aprobaty kontrachenta.

Po zakończeniu narad wysłał turecki minister spraw zagranicznych depeszę do Mussolini'ego z podziękowaniem za jego zabiegi, które umożliwiły podpisanie układu.

Prasa włoska układ grecko - turecki, zawarty pod auspicjami premjera Italji — traktuje — jako jedno z posunięć Mussolini'ego mające na celu stworzenie nowego układu stosunków w Europie przez zawarcie nowych sojuszów. (M.).

WALKA Z KOMUNIZMEM

CENTRALA PROPAGANDY WYWROTOWEJ

Paryż, 3 listopada. — Policja paryska urządziła ubiegłej nocy obławę w lokalach publicznych, odwiedzanych po większej części przez Włochów. Aresztowano przeszło 100 osób. Poszukiwania te stoją w związku z wykryciem centrali komunistycznej, która kierowała akcją propagandową nietylko we Francji, lecz także w Szwajcarji, Włoszech i Czechosłowacji.

Policja natrafiła na ślad centrali w ten sposób, że przed kilkoma dniami znaleziono pod Paryżem komunistę włoskiego nazwiskiem Carti. Był on napół żywy. Okazało się, że komuniści postanowili zamordować go z obawy przed zdradą. Carti padł nieprzytomny od kul rewolwerowych, a napastnicy odeszli sądząc, że jest zabity. Wypadek ten przedstawiony był przez pisma paryskie jako wielka sensacja kryminalna i wywołał jeszcze większe wrażenie, gdy ujawniono, że morderstwa usiłowali dokonać komuniści.

Pod Paryżem znaleziono willę, gdzie mieszkali mordercy. Skonfiskowano kompromitujący materjał, z którego wynika, iż w morderstwie byli zamieszani agenci G. P. U. — ATE.

WYPRZEDAJĄ SIĘ

Likwidacja Ermitażu

Ryga, 3 listopada. Systematyczna wyprzedaż cennych dzieł sztuki ze słynnych zbiorów rosyjskich a przedewszystkiem z dawnej cesarskiej galerji obrazów Ermitaż przybrała tak szerokie rozmiary, że według opinji fachowców wkrótce nie pozostanie w Sowietach ani jednego cennego obrazu a galerje Ermitaż w Leningradzie i Tratjakowska w Moskwie będą znacznie zredukowane.

Rząd sowiecki sprzedał ostatnio celem uzyskania waluty zagranicznej kilka obrazów Rembrandta, Rubensa i Vandycka. Wśród sprzedanych obrazów znajduje się m. in. t. zw. portret króla Jana Sobieskiego Rembrandta. Obraz ten nabył pewien antykwarjusz francuski w Paryżu.

Burza nad Paryżem

Spustoszenia w stolicy

Paryż, 3 listopada. Nad północną Francją i Paryżem szaleje od 24 godzin gwałtowna burza. Set ki drzew w lasku Bulońskim zostały wyrwane z korzeniami przez silny wiatr.

Ulewny deszcz spowodował przepełnienie kanałów i zalanie piwnic. Przewodnik elektryczny wysokiego napięcia zabił w Paryżu robotnika. W północnej części miasta zawalił się mur długości 8 metrów i ranił śmiertelnie przechodnia. Straż pożarna wzywana była nieustannie na pomoc.

Do Boulogne sur Mer zawinęły dwa pasażerskie parowce angielskie z rannymi na pokładzie.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

O DŁUGI NIEMIECKIE

OŚWIETLENIE PRASY WŁOSKIEJ

Rzym, 3 listopada. — Kwestję rewizji spłaty długów i traktatów zajął się ostatnio „Corriere della Sera".

Dziennik stwierdza, iż upłynęło zaledwie dziesięć miesięcy od konferencji haskiej, a już to, co wtedy zdawało się ostatecznem ustaleniem sprawy reparacji wojennych, dziś zjawia się jako temat dyskusji i wymaga zmian.

„Corriere" twierdzi, że obciążenie poszczególnych państw ciężarami powojennemi jest jednym z powodów obecnego kryzysu ekonomicznego światowego i że zrozumienie dążeń narodów najbardziej obciążonych musi być szybkie i skuteczne.

„Corrire" pisze, iż nielogiczność sytuacji polega na tem, iż żąda się od Niemiec uiszczenia świadczeń powojennych państwom zwycięskim, ale zarazem czyni się wszystko, aby uniemożliwić Niemcom wzmocnienie swego położenia ekonomicznego, czyli praktycznie uniemożliwia się im wykonanie zobowiązań.

Dziennik uważa, że zobowiązania niemieckie reparacyjne są kwestją nieodłączną od aljanckich długów wojennych i że należy rozwinąć obie sprawy równolegle tak. aby uwolnić wszystkich od ciężarów wojny (M.).

Optymizm Gibsona

Porozumienie włosko - francuskie

Rzym, 3 listopada (tel. wł.). Gibson udzielił wczoraj po kilkudniowych naradach z Grandim wywiadu prasie, w którym zaznaczył, że pertraktacje francusko - włoskie pomimo znacznych trudności posuwają się naprzód i pomyślne ich zakończenie nie ulega już wątpliwości (M.).



Iskierki

Niemiecka gościnność

Królewiec. — Tutejszy policyjny klub sportowy zaprosił polski klub sportowy z Gdańska „Gadenję" do Królewca na zawody bokserskie. Prasa nacjonalistyczna wystąpiła w ostry sposób przeciw zaproszeniu polskich sportowców, twierdząc że Prusy Wschodnie nie powinne gościć u siebie polskiego klubu z Gdańska.

Hodowla jeleni

Ryga. — Władze sowieckie w Murmanie organizowały pierwsze kolektywne gospodarstwo dla hodowli jeleni. W założonej komunie mają być skoncentrowane wielkie stada jeleni w liczbie około 12 tysięcy. W ten sposób rząd sowiecki zamierza zastosować zasady kolektywizacji w dziedzinie hodowli jeleni, które były dotychczas źródłem egzystencji dla półdzikich plemion północnych.

Aresztowany za obronę ojca

Wiedeń. — Z Belgradu donoszą: Aresztowany został syn znanego działacza politycznego przywódcy Chorwatów Pribiszewicza. Aresztowany stoi pod zarzutem napisania broszury politycznej p. t. „Jak żyje przywódca chorwatów", w której staje w obronie swojego ojca. Pribiszewicz internowany jest od dłuższego czasu w jednej ze wsi w środkowej Serbji.

Podarunki koronacyjne

Londyn. — Po koronacji cesarza Etjopji delegacje zagraniczne ofiarowały cesarzowi rozmaite podarunki. Włosi ofiarowali cesarzowi samolot, delegacja egipska umeblowanie dla pokoju sypialnego, Niemcy portret Hindenburga oraz kilkaset flaszek wina reńskiego. Amerykańscy kupcy ofiarowali lodownię pokojową, maszyny rolnicze, Amerykańskie przedsiębiorstwa filmowe podarowały królowi film przedstawiający Ben Hura.

Walka pilota z samobójczynią

Londyn. — W pobliżu Sidney wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy. Pasażerka samolotu, który znajdował się na wysokości 800 mtr. usiłowała popełnić samobójstwo, wyskakując z aparatu. Samobójczyni zaplątała się jednak sukniami w druty podtrzymujące skrzydła i wisiała przez pewien czas między niebem a ziemią. Pilot dołał z wielką trudnością wciągnąć kobietę z powrotem do samolotu. Uparta samobójczyni wylała wówczas zbiornik z naftą, znajdującą się w samolocie i usiłowała samolot podpalić. Przytomny pilot obezwładnił kobietę silnem uderzeniem i wylądował na lotnisku.





ŻYCIE RELIGIJNE

Czy tylko pobłażliwość?

NADUŻYWANIE SUKNI KAPŁAŃSKIEJ

Serce katolickie kurczy się z bólu, gdy czytamy (por. „Polskę" nr. 296) jak osławiony przywódca marjawitów, Kowalski, w swym „Głosie Prawdy" napada na naszych biskupów w sposób wprost niesłychany posuwając się do oszczerstw i pogróżek tego rodzaju, jak: „marsz. Piłsudski zdrajców watykańskich przecz wymiecie i rozdepcze jak robactwo zjadliwe i gada złośliwego". Kiedy i gdzie popełnili zdradę nasi Biskupi?!

Korespondent, informując nas, zdumiewa się nad pobłażliwością władz, które tolerują podobne występy kryminalisty. Jabym nie nazwał takiego postępowania pobłażliwością w okresie, gdy ołówek cenzora pracuje bardzo skwapliwie i zamazuje białemi plamami każdy mniej lub więcej niewygodny artykuł. Ośmieliłbym się nazwać tolerowanie tego rodzaju bandytyzmu dziennikarskiego — uprzywilejowaniem, które, niestety, nie chadza u nas w pojedynkę.

Mamy na to drugi przykład bardzo—jak na nasze stosunki — jaskrawy i przykry.

Do dnia dzisiejszego nie pomyślały władze nasze o tem, by np. zabronić sekciarzom noszenia szat duchownych katolickich, a ich prowodyrom dystynktorjów naszych rzymskich biskupów. U Hodurowców widzimy to na porządku dziennym. Duchowni ich ubierają sutanny księży rzymsko-katolickich, a „biskupi" ich noszą fiolety i krzyże biskupie, a w czasie uroczystej celebry występują w infule i z pastorałem w ręce — nie odróżniając się (tendencyjnie) na zewnątrz niczem od naszych biskupów. Intencja przejrzysta...

Nie ulega wątpliwości, że gdybym ja ubrał mundur oficerski, który mi nie przysługuje, i pokazał się w nim publicznie, policja — bardzo słusznie — wezwałaby mnie do wylegitymowania się. I niewątpliwie spotkałaby mnie do tliwa kara za nadużycie munduru, który przysługuje tylko pewnej kategorji obywateli, mającej doń uprawnienie. Inaczej w państwie praworządnem być nie może. Być nie powinno —w każdym razie.

Nie mówię tu, by mnie nie posądzał ktoś o złośliwość, że w tym wypadku chodzi komuś o kaptowanie zwolenników. Nie chodzi zupełnie o to jak się ci, czy inni wpływowi ludzie sami osobiście ustosunkowują do tych czy innych sekt, występujących na terenie państwa. Chodzi o postawienie sprawy zasadnicze i traktowanie jej spokojnie i objektywne sub specie iuris. O nic innego.

A interpretacja prawna jest tu zupełnie jasna i narzuca się wprost z całą siłą każdemu nieuprzedzonemu obserwatorowi, na wet obcemu uczuciami i przynależnością dla katolicyzmu.

Nie chcielibyśmy krzywdzić — broń Boże — nikogo. Ale, o ile nie zmienią się pod tym względem stosunki, o ile władze nasze nie wkroczą jaknajrychlej w sferę tych nadużyć sekciarskich, to — mimowoli — nasuwać się będzie siłą faktu przypuszczenie, że komuś zależy na tem, by bałamucić maluczkich nieuświadomionych i pomagać prowodyrom sekciarskim w rozbijaniu jedności kościelnej...

Mamy jednak nadzieję, że sprawa ta znajdzie wnet właściwy finał.

Ks. Henryk Weryński

U źródeł fermentów

AKCJA MASONERJI W HISZPANJI

Katolicki dziennik hiszpański „El Debata" wyjaśnia w ostatnich numerach rolę masonerji w kształtowaniu się stosunków wewnętrznych w państwie.

Miarą wzrostu wpływów masonerji w Hiszpanji jest ilość lóż: W r. 1923 było ich 43 — pod koniec 1927 — 127.

Elita umysłowa Hiszpanji, profesorowie uniwersytetów, politechnik i szkół wyższych są związani bezpośrednio z masonerją.

Głównym terenem propagandy lóż i współpracujących z nimi w „Sindico Unico" liberałów i rewolucjonistów — jest Katalonja.

W wymienionym związku wpływy anarchistyczne biorą wyraźnie górę. W latach 1922—1923 członkowie „Sindico Unico" dokonali 752 mordów politycznych.

W ostatnich latach związek na wiązał kontakt z Moskwą.

Wywoływane przez Sindico ruchy robotnicze— posiadają antykościelny i antymonarchistyczny kierunek.

W organizowaniu fermentów robotniczych wybitny udział bierze osławiony profesor Unamuno Ten to osobnik planował również wywołanie rozruchów na terenie uniwersyteckim.

Przeprowadzone ostatnio przez rząd gen. Berenguera aresztowania były rezultatem przygotowań do rewolucyjnego puczu — pod egidą masonerji.

DZIEŃ ŚPIEWU KOŚCIELNEGO

Popularyzacja chórów parafjalnych

Dzień św. Cecylji, patronki muzyki kościelnej, 22 listopada, jest dniem śpiewu kościelnego, dniem propagandowym na rzecz idei i zadań chórów kościelnych. W dniu tym lub w najbliższą niedzielę niech zarządy chórów lub organiści urządzają akademje, wieczornice lub koncerty religijne, ażeby spopularyzować sprawy i cele chóru parafjalnego i pozyskać członków. Materjał na odczyty można łatwo znaleźć w miesięczniku „Muzyka Kościelna", wychodzącym w Poznaniu, ul. św. Marcina 8.

O wyborach do Sejmu i Senatu

GŁOS PASTERZA DIECEZJI PODLASKIEJ

W Siedlcach dnia 2-go b. m. odbyła się konferencja księży dziekanów i delegatów pod przewodnictwem JE. Ks. Biskupa Dr. Henryka Przeździeckiego. Podczas konferencji m. in. poruszona została sprawa wyborów do Sejmu i Senatu.

Po wysłuchaniu szeregu zapytań w tej kwestji JE. Ks. Biskup oświadczył co następuje:

„Synod nasz z r. 1923 na stronicy 257 do 259 daje nam szczegółowe wskazówki, co mamy czynić przed wyborami, podczas wyborów i po wyborach do Sejmu i Senatu. Odczytawszy wskazania Synodu, mówi:

Na obecne wybory nie będzie wydany list pasterski, wobec czego stosownie do wskazań Synodu Wielebne Duchowieństwo podczas sumy dnia 2 listopada r. b. wygłosi naukę, w której wyjaśni: 1) że nikt nie powinien wstrzymać się od złożenia głosu, absencja ta ka bowiem jest szkodliwą i ułatwia wrogie działania w Sejmie i Senacie przeciwko religji i dobru kraju; 2) że katolik może głosować na te stronnictwa, których zasady nie są sprzeczne z nauką Chrystusa Pana, i których listy wyborcze nie mają kandydatów wrogów Kościoła świętego lub gorszycieli publicznych; 3) że katolikowi nie wolno głosować na te stronnictwa, które są wrogie Kościołowi, albo których dążenia są sprzeczne z nauką Kościoła Chrystusowego. I w tej części nauki Wielebne Duchowieństwo odczyta wyjątek z listu pasterskiego, wydanego w roku 1928 dnia 3 maja, a mianowicie:

Oto z myślą polepszenia swej doli głosowano na listy komunistów, którzy przecie twierdzą, że Boga niema i szydzą ustawicznie z Boga i wszelkiej religji.

Oto z myślą polepszenia swej doli głosowano na listy socjalistów, wyzwoleńców i radykalnych stronnictw chłopskich, a przecież wśród tego, co te stronnictwa głoszą, i do czego dążą, są i takie rzeczy, ujęte krótko, jasno, bez żadnych osłonek: 1) religja Chrystusa jest rzeczą prywatną, nieobowiązującą w życiu społecznem, państwowem; 2) małżeństwo nie jest nierozerwalnym związkiem, sakramentem, a każdej chwili może być rozerwalne; 3) niepotrzebne są praktyki religijne w szkole, można uczyć wbrew nauce Chrystusa Pana; 4) należy popierać sekty, kościoły narodowe; 5) należy zerwać z Papieżem; 6) należy zerwać konkordat, ten konkordat, który skasował wrogie dla Kościoła prawa, wydane przez Rosjan, austrjaków i prusaków, z racji których i duchowieństwo i wierni cierpieli. Jednem słowem w wielu razach chcą oni poprawiać naukę Chrystusa Pana i dążą do ograniczenia praw Kościoła katolickiego.

Sądziłem, że po wyborach rychło nastąpi opamiętanie i dlatego milczałem. Nienawiść jednak do Boga, Jego Kościoła tak się rozpętała, że ani na chwilę nie ustaje.

Nieopatrzne głosowanie na tych którzy walczą z Bogiem, chcą poprawiać naukę Chrystusa, występują przeciwko Jego Kościołowi, tak rozzuchwaliło tych ludzi, że w dalszym ciągu piszą i mówią przeciw ko Bogu i Kościołowi Jego. Czy w pismach ich niema dalszych napaści?! Czy po wyborach nie odbywają się u nas zebrania pełne bluźnierstw?! — Niestety, tak. Czy sekciarze nie jeżdżą po diecezji i nie wyświetlają obrazów, opluwających stekiem paszkwili Kościół katolicki?! — Niestety, tak".

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

ROZDZIAŁ I

TEN, KTÓRY PRZYJDZIE

2)

A gdy pójdziesz tam — w świat — gdy nad pustynią, daleko stąd, ujrzysz powracające na Północ żórawie, lotem ptaka zechcesz wtedy powrócić do małej niezabudki nad stawu brzegiem, przybranym w wierzby rosochate.

W lasach będąc zatęsknisz do stepów, w górach — do równin, w śniegu — do słońca upałów, w ciszy — do gwaru, w śmiechu — do płaczu, w radości — smutku. Zatęsknisz.

I będziesz wtedy pieśniarzem.

Wtedy znajdziesz swe szczęście. Znajdziesz swe szczęście w cierpieniu. Będziesz je miał w tęsknocie, w nieskończonej pogoni za wszystkiem, co jest nieznane, dalekie. Będziesz je czuł w pieśniach, w borach, w przestrzeni.

Szczęście twe nieszczęściem twojem będzie.

W zamarłe światy myśl twoja popłynie. Na tajemne nieznane szczyty wdzierać się będziesz uparcie. Twój duch wznosić się będzie i upadać. Będziesz ginął i zmartwychpowstawał. W męczarniach i radości.

O, synu, synu mój!

— — — — — — — — — —

O, synu, synu mój!

A może na dolę twą wypadnie być — jako błyskawica, jako piorunu strzała złota, jak burza przejść przez świat?

Narodom rzucisz myśl nową i nową wieść — na żer.

W czyn twój wpatrzone będą pokolenia, w twoją myśl — której, prócz ciebie, nie wyjawił dotychczas nikt. Wieki o tobie mówić będą, księgi przekazywać będą wieść - legendę bohatera, mędrca, odkrywcy.

I mogą być wtedy twarde, namulone, ręce twe, które — kiedyś małe i delikatne — matka twoja całowała. Mogą być wtedy barki twoje zgięte od pracy ciężkiej. To nic!

Myśl twoja, twoja praca, twój czyn będzie wszystkiem.

To będzie dola ciężka—jak głaz, a piękna — jak sen o wiośnie.

— — — — — — — — — —

O, synu mój!

A może ty będziesz — niczem?... Prochem wśród prochów, pyłem wśród pyłów, nędzarzem?

Będziesz wykonawcą cudzej woli. Myśl twoja nie będzie zdolna wystrzelić śmiałym pociskiem do słońca, ani nie zakwitnie — jak kwiat. W udręce o zwykłe, codzienne, potrzeby błąkać się będziesz — bezwolne, nikłe stworzenie, nikomu nie potrzebne i nic nie warte.

Czy wola twa, jak suchej trzeciny pręt — tak krucha będzie? Czy będzie — jak stali moc — niezłomna?

O, synu, synu mój!

ROZDZIAŁ II

KIEDY CIĘ JESZCZE NIE BYŁO

Maleńki mój synu! Już nie jestem sam.

Jest nas dwoje — lecz ciebie jeszcze nie ma. Tylko... już wiem, na kogo z pieszczotą ty: „Matko"! — zawołasz.

Ciebie jeszcze nie ma. Lecz wiemy oboje: ja — twój ojciec i ona — której przedtem nie znałem, a która wybrała mię na ojca swego dziecięcia — wiemy, że będziesz.

Przyjdziesz do nas już niezadługo.

Jest wiosna. W okrąg nas stoi cisza. Nad lasem wznosi się zwolna czerwona tarcza miesiąca. I tylko słowiki zawodzą pieśni rozlewne w kwitnących krzewach bzu.

Na stole zapalona lampa rzuca krąg światła. Siedzimy przy stole oboje: ona — która matką twoją będzie i ja.

Tam — gdzieś daleko — jest jakiś świat. Świat inny, obcy, nie nasz. Nasz świat jest tu.

Zalana światłem, leży przedemną biała kartka papieru, na której kreślę właśnie te słowa. Zalana światłem jest pochylona głowa tej, która z mojem życiem życie połączyła swoje.

Chcesz wiedzieć, synku, co robi matka twoja?

Dwa wielkie grube warkocze przerzuciła przez ramiona na piersi. Czerwone usta szepcą coś cicho, cichutko. A dłonie... Wiesz, synku, co jej dłonie robią?

Tulą do piersi wąską, podłużną, we dwoje złożoną, wstążkami związaną poduszkę — jakby w niej już leżał ktoś mały, maleńki, którego trzeba do snu ukołysać.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

O wspólną akcję ministerstw gospodarczych

JESZCZE O ZNACZENIU SPRAWY WŁÓKIENNICZEJ DLA POLSKI

Odległość z Łodzi do Zbąszynia wynosi okrągło 310 km., z Łodzi do Gdyni około 340 km., a z Bremy do Zbąszynia około 530 km. Z Bielska do granicy niemieckiej ca 80 km., z Bielska do Gdańska lub Gdyni około 650 km., z Gliwic lub z Bytomia do Bremy około 880 km., z Białegostoku do Zbąszynia około 575 km., do Gdańska — Gdyni około 580 km.

Co mówią nam te odległości? Mówią nam one o tem, jak nie naturalną rzeczą jest, że bawełna i wełna sprowadzane są do Polski przez Bremę. Surowiec ten odbywa przeszło o 530 kilometrów dłuższą drogę kolejową przy bawełnie i około 230 kilometrów przy wełnie.

Wiadomo, że koszt przewozu morzem na odległości między Bremą i Gdańskiem przy transportach z Nowego Jorku np. jest tylko ułamkiem tego, co kosztują wspomniane uprzednio różnice od dległości przewozów kolejowych. Przy przewozie wełny do Bielska koleje polskie tracą zarobek za przewóz blisko 600 kilometrowy i to na linji, która cierpi na brak ładunków powrotnych dla wagonów, które ze Śląska szły do Gdańska i Gdyni.

Dlaczego więc nie przywozimy surowców włókienniczych przez porty polskie? Nim odpowiemy na to pytanie, poruszymy jeszcze inną sprawę.

Wiadomo, że fabrykant, który sprzedał swój towar kupcowi, nie troszczy się o to, kto u kupca kupi, byle kupiec towar sprzedał. To też, gdy Ameryka sprzedaje Bremie bawełnę, Australja wełnę i t. d. mało je obchodzi, czy niemiecki pośrednik sprzeda te surowce Niemcom, Finlandji, Łotwie lub Polsce, byle towar zbył i zapłacił.

Dlatego Polska na rynkach bawełny lub wełny, skór, miedzi lub innych surowców nabywanych za pośrednictwem obcych portów, nie odgrywa żadnej roli. Dlatego słuszne jest twierdzenie, że kredyt Polski zależy od Niemców i umowa handlowa z Niemcami miałaby dla rzeczy tych wielkie znaczenie. Jeżeli Niemcy odmówią kredytu, jako kupcy pośrednicy, producent polski wpada w kryzys; jeżeli Niemcy dadzą kredyt, kwitnie w Polsce koniunktura na rynku włókienniczym, skórzanym metalowym (miedz, cyna, aluminjum i t. d.).

Inaczej wyglądałyby stosunki, gdyby transport surowców w miejscu wysyłki odrazu był nadany do Polski. Producent zamorski interesowałby się nie tylko powodzeniem swego pośrednika, ale i polskiego konsumenta, bo namacalnie by odczuwał wzrost lub zmniejszenie się transportów do Polski.

Gdy towar jednak idzie pod adresem niemieckim, gdy niemiecki pośrednik jest formalnym odbiorcą wobec producenta czy kupca zamorskiego, — my, jako konsumenci i nabywcy, właściwie żadnej roli nie odgrywamy.

Kim jest ten pośrednik niemiecki? Czy są to finansiści, którzy własnym majątkiem poręczają producentowi amerykańskiemu gwarancję zapłaty? Czy są to kupcy, którzy z własnej kieszeni udzielają kredytu, a sami płacą gotówką?

Wiemy dobrze, że tak nie jest. Operują oni kredytem swoich dostawców. Niemcy bowiem pozaciągali w Ameryce, Anglji, Holandji i t. d. wielkie pożyczki i pieniędzmi z tych pożyczek banki niemieckie finansują niemieckie pośrednictwo. A więc, kredytują Polsce sami producenci, tylko że czynią to za pośrednictwem niemieckiem jako żyranta.

Dlaczego tak jest?

Można to tłumaczyć tradycją wiekową portów niemieckich, prastaremi stosunkami kupców niemieckich, znaną ich solidnością i kolosalnem doświadczeniem, świetną organizacją i t. d., ale wszystko to razem wzięte nie wiele nam wyjaśnia.

Głównym argumentem przeciwko bezpośrednim stosunkom z Polską jest niepewność odbioru towaru we właściwym czasie, niepewność — czy na wzór chiński, lub nawet amerykański — odbiorcy polscy po nadejściu towaru do portów polskich i ich wyładowaniu nie powiedzą: „Owszem, towar weźmiemy, ale tylko wtedy, gdy ceny obniżycie". Załadowanie towaru z powrotem, odesłanie go do innego portu jest dla dostawcy rzeczą prawie niewykonalną. Będzie on zdany na łaskę i niełaskę odbiorcy.

Trzeba bowiem wiedzieć, że tylko niewielu przemysłowców może sobie pozwolić na kupno bawełny wprost u producenta amerykańskiego na ładunki okrętowe, lub na giełdzie w Sydney wełną australijską. Zwykle towar musi być przesortowany i podzielony na ładunki wagonowe, by można go sprzedać naszym fabrykom.

Robi to giełda włókiennicza w Bremie i kupcy tamtejsi, jeżeli towaru nie kupią Polacy, to kupią go Niemcy, Czesi, Austrjacy lub inni.

Tu leży sedno rzeczy. Niemcy dają gwarancję praktyczną odbioru przez to, że mają giełdę, na której dokonywane zakupy na termin zgóry i ex post i połowa przesłanego towaru przychodzi już jako sprzedana.

Jeżeli Polska obłoży cłem bawełnę i wełnę, a umowy handlowej z Niemcami nie będzie, łatwo będzie dać preferencję ładunkom idącym na Gdańsk i Gdynię. Taka zmiana sposobu zakupów zrekompensuje podrożenie surowców przez cło. Ale i bez tego można i trzeba przygotować zmianę sposobów zakupów, trzeba najśpieszniej zorganizować w kraju giełdę włókienniczą i równocześnie zorganizować gwarancję odbioru pewnych minimalnych ilości surowców przez porty polskie, ilości conajmniej takie, jakie stale leżeć powinny na składach portowych dla pokrycia bieżącego zapotrzebowania Polski.

Dziś, gdy przemysł ma tak wielkie długi i postulaty podatkowe i kredytowe, gwarancję odbioru da się na nim wymusić, o ile sam nie jest zdolny jej zorganizować o własnych siłach.

Jest to poniekąd zadanie egzaminacyjne dla Ministra Przemysłu i Handlu i Ministra Skarbu, — zadanie egzaminacyjne na temat umiejętnego rządzenia gospodarczego.

Polska na tem zyska wiele miljonów, samodzielność i bezpośredniość stosunków nie tylko towarowych, ale i finansowych.

K. Obrycki

MNIEJ POŻARÓW

Obrady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń

W dniach od 28 do 30 października obradowała w Warszawie Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, której skład uzupełniony został w ostatnich czasach przez powołanie przez Ministra Skarbu pp.: b. wiceministra M. Jaroszyńskiego i b. Komisarza ziem wschodnich, J. Osmołowskiego.

Głównym tematem obrad był preliminarz budżetowy na rok 1931, opracowany przez Dyrekcję Zakładu pod kątem widzenia oszczędności, koniecznych ze względu na ogólne położenie gospodarcze kraju. Zatwierdzony przez Radę preliminarz budżetowy przewiduje na rok 1931 obniżenie kosztów administracyjnych i dalsze kontynuowanie prowadzonej przez Zakład akcji rewizji szacunków nieruchomości w celu przeciwdziałania także na tej drodze pożarom spekulacyjnym

Nadto, Rada załatwiła cały szereg spraw bieżących, wśród których ogólniejsze znaczenie ma sprawa porozumienia reasekuracyjnego między publicznemi zakładami ubezpieczeń.

Z przebiegu obrad podkreślić jeszcze należy informacje udzielone Radzie przez naczelnego dyrektora instytucji, że palność, która w pierwszej połowie roku bieżącego, przewyższała o 50 proc. rezultaty z tego samego okresu roku poprzedniego, w trzecim kwartale b. r. tak poważnie się obniżyła, że spodziewać się można zamknięcia rachunków roku bieżącego szkodowością nie większą, niż za rok 1929, t. j. w wysokości około 72 proc. składek.

Wszerz i wzdłuż

O NIE!

Przypadek zetknął mnie niedawno ze stuprocentowym rodakiem, który po wielu latach pobytu zagranicą, gdzieś na końcu świata, powrócił do Polski z dolarami, aby — jak mówił — odrodzić się znów na naszym, czarnym razowym chlebie.

Entuzjazmował się, wykupił sobie miesięczny bilet na wszystkie expressy i jeździł od Lwowa do Katowic, aby nałykać się Polski. Przeżywał sielankę i dziwił się, że wogóle spotyka się u nas pesymistów..

— To jest chorobliwe — twierdził — i w dalszym ciągu był usposobiony tak radośnie, że omal nie ściskał przechodniów na ulicy.

Pewnego dnia zniknął mi z oczów. Wyjechał gdzieś do Małopolski, potem na Śląsk, a stamtąd na Kresy, aby — jak mówił — rozpatrzyć się w interesach i kalifornijskie dolary ulokować w kraju.

Wreszcie po kilku tygodniach powrócił. Minę miał jakąś zgaszoną i wogóle mówił półsłówkami, dyplomatycznie i powściągliwie. Coś mu, widać to było, dolegało i dopiero po kilku dniach rozgadał się i zaczął wywnętrzać z wrażeń tej kilkutygodniowej podróży.

W Cieszynie okradli go z dolarów, gdzieś w Baranowiczach czy Kocku powtórzono tę samą operację, zabierając na dobitek dokumenty, wszędzie zaś gdziekolwiek skombinowano, że poczciwy rodak pachnie dolarami, wystawiano pięciokrotne rachunki, uważając sobie za święty obowiązek obedrzeć go do siódmej skóry...

— No, widzisz, to są wypadki — łagodziłem wrażenie, — które wszędzie się wszak spotyka.

— Oczywiście — zgodził się chętnie i jakby z ulgą — tylko... tylko to tak jakoś robione jest grubo, ordynarnie, bez zachowania najmniejszych pozorów.

— A interesy? — zapytałem, aby odwrócić rozmowę na inny temat.

— O, tak!... interesów jest bardzo wiele, tylko nie dla mnie. Czy uwierzysz — uśmiechnął się — byli nawet tacy, którzy gotowi byli mi sprzedać system nawigacyjny na księżycu. Czego mi nie proponowano: założenie teatru, nowej partji politycznej, instytutu piękności, szkoły tańca, fabryki fałszywych pieniędzy i produkcji wina szampańskiego z ogórków. Wogóle w tej atmosferze, jaka tutaj panuje, nie rozumiem jak można pracować: toć tu przecież o niczem się nie mówi tylko o polityce, nędzy i protestowanych wekslach.

Zachmurzył się, ale po chwili dodał z poczciwym uśmiechem.

— To nic, bo w Polsce i tak jest bardzo przyjemnie: doskonale dają jeść, bardzo się wesoło bawią, jesień jest piękna, a kobiety jak nigdzie na świecie. Ja tu znów za kilka lat przyjadę.

— Więc nie zostajesz?

— O nie! Ten interes to nie dla mnie.

I. Raca

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE

Technika nabywania ich na rok 1931

Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931, Min. Skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym, aby bezzwłocznie podały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych z podaniem ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według kategoryj i klas miejscowości.

Jednocześnie Min. Skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym wydać podwładnym sobie urzędom skarbowym i kasom skarbowym zarządzenia, niezbędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931. Nadto wydane będą odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

Losowanie dolarówek i pożyczki budowlanej

Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się losowanie 5% pożyczki dolarowej, serji II-giej.

Ogółem wylosowano 57 premij wartości 25.000 dolarów.

Główna wygrana 8.000 dolarów padła na numery nastepujące:

8.000 dol. na nr. 127085.

3.000 dol. na nr. 975312.

1.000 dol. na nr.nr. 125924 023375 759703 703942 091905.

500 dol. na nr.nr. 672387 456828 594274 101785 777056 876498 352967 455190 345149 117912.

100 dol. na nr.nr. 296669 277789 730817 090764 399386 361564 699255 774624 503173 845121 070101 506794 118621 547212 912821 957580 103996 880138 266208 444858 863424 415638 989377 617971 594267 494479 868943 566492 136141 428137 931874 399515 709825 419885 409573 759486 739271 353870 674674 943038.

Bepośrednio po losowaniu premji pożyczki dolarowej rozpoczęło się pierwsze losowanie premji pożyczki budowlanej serji I.

Ogółem wylosowano 112 premij, wartości pół miljona zł. Główna wygrana, 250.000 zł. padła na nr. 753690.

GIEŁDA

DEWIZY

e Belgja 124.35; Budapeszt 156.10; Gdańsk 173.26; Holandja 359.16; Kopenhaga 238.62; Londyn 43.33; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.921; Paryż 35.01; Praga 26.44½; Szwajcarja 173.10; Stokholm 239.36; Włochy 46.70; Wiedeń 125.71.

Obroty małe. Słabsze dewizy na: Holandję, Szwajcarję i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92¾. Rubel złoty 4.76½. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.83, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.86. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin: 212.48.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 82.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 101.00—102.25—101.00; 5 proc. konwersyjna 49.00; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 45.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.): 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L .Z. Tow. kred. przem. pol. 88.25 (w proc.); 5 proc. L. Z. Warszawy 56.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 72.00—71.50—71.75; 8 proc. L. Z. Lublina 63.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.25; 8 proc. Piotrkowa 63.50.

AKCJE

B. Polski 159.00; B. Zachodni 70.00; Lilpop 24.00; Starachowice 12.00; Haberbusch 109.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcyj niejednolita.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Kredyty dla kupców i rzemieślników. — Z kół urzędowych donoszą, że kredyty dla kupiectwa i rzemiosła w Gdyni zostały ostatnio oddane bankom do rozdziału. W najbliższych dniach petenci otrzymają z banków zawiadomienia, w jakich kasach należy podjąć przyznane pożyczki.

Ogółem dla kupiectwa gdyńskiego przyznano 300 tysięcy zł. kredytu średnioterminowego, dla rzemiosła zaś 250.000 zł. Rozdział kredytów nastąpi według złożonych w swoim czasie wniosków.

GRUDZIĄDZ

Święto 11 listopada. — Miasto Grudziądz jak i cała Polska obchodzi dn. 30 listopada r. b. setną rocznicę powstania listopadowego. W dniu tym nastąpi odsłonięcie pomnika Niepodległości.

Pomnik jak wiadomo przedstawiający żołnierza polskiego w postawie zwycięskiej stanie na głównym rynku. Dzieło dłuta artysty prof. Jackowskiego jest już w odlewni na wykończeniu i niebawem przewiezione zostanie do Grudziądza.

Odbyło się już zebrani Komitetu Budowy Pomnika, które uchwaliło w ogólnych zarysach następujący program uroczystościowy:

Msza św. w kościele farnym o godz. 11.15 o godz. 12 uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika, defilada wojska i organizacyj, oraz składanie wieńców. Wieczorem galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim.

TORUŃ

Przyłączenie przedmieścia. — Obecnie staje się aktualnią sprawa, która była już przedmiotem rozważań rad miejskich i specjalnych komisyj w Toruniu i Podgórzu, mianowicie wcielenia Podgórza do Torunia

Wskutek rozpoczętej budowy mostu, łączącego Toruń z Podgórzem, przeniesiony zostanie punkt ciężkości komunikacji z Toruniem znacznie ku Podgórzowi.

aZ przyłączeniem do Torunia przemawiają pozatem udogodnienia przez zaprowadzenie linji tramwajowej oraz elektryfikacji miasta.

TORUN

Wystawa drobiu. — V Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Kanarków, Królików, Psów i zwierząt futerkowych, odbyć się mająca w Toruniu w czasie od 8—12 listopada r. b. w Hali Wystawowej przy ul. Bydgoskiej, zapowiada się bardzo dobrze. Ogółem zgłoszono na tę wystawę około 2.500 żywych okazów wszelkiego rodzaju kur, gęsi pomorskich, perlic, indyków, kaczek, gołębi pocztowych i ozdobnych, kanarków, psów, lisów srebrnych, szopów, norek, piżmowców i t. p. Otwarcie Wystawy odbędzie się 8 listopada r. b. o godz. 10-ej przed południem.

Wystawa powyższa ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje zwiedzającym pogląd na obecny stan naszej hodowli, a hodowcom równocześnie możność do zaopatrzenia się w materjał zarodowy z pierwszorzędnych źródeł. Wystawa wzbudza wielkie zainteresowanie.

Zwiedzający Wystawę korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania i to w wysokości 50 proc. ceny biletu na wszystkie pociągi.

PELPLIN

Śmierć działacza. — Dnia 28 października w Pelplinie zmarł znany na miejscowym gruncie działacz społeczny ś. p. Polikarp Redzimski, sołtys pelpliński, prezes ochotniczej straży, przewodniczący rady szkolnej i wielu

W 25-letnią rocznicę

NIE STRAJK SZKOLNY, ALE BOJKOT SZKOŁY ROSYJSKIEJ

Przegrana Rosji w wojnie z Japonją w 1905 r. zachwiała wiarą w potęgę tego państwa, następstwem czego było wrzenie wewnętrzne Rosji przeciw samowładzy carów.

Żywym echem odbił się ten ruch w b. Królestwie Kongresowem, zwłaszcza w Warszawie, która koncentrowała całość tajnej pracy narodowej.

Obóz narodowy przeciwny łączeniu się ze związkami ruchów w Rosji, przeciwdziałał terorowi strajków, a przygotowywał się do wystąpienia z żądaniem szkoły polskiej i języka polskiego w gminach i t. p., gdy młodzież starszych klas gimnazjów rządowych postanowiła wyjść ze szkoły rosyjskiej nie jako łączenie się z powszechnym strajkiem, ale z hasłem: „My chcemy szkoły polskiej!".

Piękny i śmiały czyn młodzieży pochwyciło w swe ręce starsze społeczeństwo. Odrazu jednak zarysowały się i w tej sprawie szkolnej dwa odrębne poglądy: narodowy obóz czynił z tego bojkot szkoły rosyjskiej dla wywalczenia szkoły polskiej, czego dowodem jest treść wszystkich odezw do rodziców i młodzieży, a nawet sama nazwa wyłonionej organizacji: „Związek Unarodowienia Szkół" i jego bardzo dzielna i owocna praca twórcza. Lewica przyjmowała to za strajk szkolny, który łączyła z ogólnym strajkiem. z rozpoczęciem ruchów rewolucyjnych.

Zanim zdecydowana postawa większości obozu narodowego przewalczyła stanowisko, że to nie jest strajk szkolny, ale bojkot szkoły rosyjskiej. — prywatne szkoły rosyjskie Polaków musiały być pod opieką członków organizacyj narodowych dla obrony przed napadami ich rozbijania.

Taktyka „Związku unarodowienia szkół" oparta była na odpowiedzialności wobec rodziców i samych dzieci, wyciągniętych ze szkół rządowych.

To też praca jego zasadzała się na jednoczesnej akcji wyciągania tych dzieci przez wpływ na ich rodziców i jednocześnie umieszczenie ich w szkołach prywatnych na ulgowych warunkach i tworzenia kompletów nauki w domach prywatnych.

Godna akcja „Związku Unarodowienia szkół", ochraniająca dzieci od polityki i roznamiętnienia, działająca na rodziców i przez rodziców, dawał coraz pomyślniejsze wyniki: dzieci opuszczających szkoły rządowe rosyjskie było już tak wiele, że oprócz kilkudziesięciu licznych kompletów, przepełnionych szkół prywatnych. trzeba było zorganizować pośpiesznie dla chłopców nową szkołę, co też „Związek Unarodowienia szkół" uczynił przy ulicy Żórawiej 2, dostając gotową koncesję od p. Józefa Przyłuskiego.

Nauczycielstwo narazie zaofiarowało swą pracę bezinteresownie. Szkoła wyżej wspomniana, przeszedłszy różne koleje kierownictwa, dziś jest gimnazjum państwowem im. Rejtana.

Szkoły rządowe rosyjskie opustoszały. Pamiętny wiec w Muzeum przy Krak. Przedm. z zaproszonym nań kuratorem Okręgu Warszawskiego, Szwarcem, który lękliwie oglądał się wokoło i nieśmiało głos zabierał, onieśmielony tłumem zebranego społeczeństwa polskiego i zdecydowana, jednomyślną jego pełną godności postawą — przesądziła zwycięstwo sprawy walki o szkołę polską.

Nieporównanie trudniej przedstawiała się sprawa unarodowienia tak zwanych szkół ludowych gdzie niełatwy był dostęp do rodziców dzieci, a nauczycielstwo pod grozą rewolwerów wciągane było do strajków.

W akcji tej ze „Związkiem Unarodowienia szkół" współdziałała konspiracyjna organizacja narodowa: „Towarzystwo nauczycieli ludowych Królestwa Polskiego", — zwłaszcza na prowincji. Rozpoczęły się dymisje i aresztowania nauczycieli zaprowadzających język polski w szkołach ludowych.

Na podtrzymanie tego ciężkiego okresu dla „Towarzystwa Nauczycieli ludowych K. P." przysłał kilka tysięcy rubli Henryk Sienkiewicz. bawiący wówczas w Ameryce. a jeszcze znaczniejszą sumę ofiarowało lwowskie „Towarzystwo Pedagogiczne", nie brakło też ofiarności całego społeczeństwa.

Istotną zasługą zwycięskiej walki o unarodowienie szkół była wieloletnia, szeroko prowadzona praca tajnego nauczania i kolportażu książek i pism zabronionych po wsiach i miastach „Towarzystwa Oświaty Narodowej", które skupiało w sobie najgorliwszych czynnych patrjotów, wierzących w odrodzenie Polski w granicach historycznych.

Suma i jakość pracy tej organizacji narodowej jest tak imponująca, że wymaga obszernego przekazania jej potomności i czeka na swoją monografję.

M. D.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN

Patron konwiktu księży. — W niedzielę dn. 26 października r. b. konwikt księży studentów w Lublinie oddał hołd św. Janowi Kantemu nietylko w postaci akademji ale i przez ogłosze nie tego świętego patronem konwiktu. Licznie zebranych przedstawicieli duchowieństwa z J. E. ks. biskupem M. Fulmanem na czele powitał dyrektor konwiktu, ks. dr. Piotr Kałwa, profesor Uniw. Lub. Referat o św. Janie i uczelni krakowskiej z owych czasów wygłosił student U. L., ks. Wincenty Łapkiewicz. Chór alumnów seminarjum duchownego wykonał pienia religijne. Na zakończenie przemówił J. E. ks. biskup, podkreślając pracowitość i uczynność św. Patrona oraz zachęcając gorąco wychowanków konwiktu do naśladowania świętego.

Inauguracja roku pracy. — Inaugurację nowego roku pracy Stow. K. M. A. „Odrodzenie" w Lublinie w dn. 26 października r. b. rozpoczęła Msza św., odprawiona w kaplicy uniwersyteckiej, a następnie zebranie, które zagaił prezes „Odrodzenia" p. Wiślicki. Po sprawozdaniu z działalności w roku ub. i referacie mg. st. Orlikowskiego p. t. „Młoda inteligencja ka tolicka wobec współczesnych zagadnień społecznych" nastąpiła część koncertowa.

O dobrą drogę. — Rolnicy miejscowości, położonych przy drodze Piaski —Żółkiewka apelują do miarodajnych czynników o natychmiastowe naprawienie drogi na odcinku Piaski aż do granicy powiatu lubelsko - krasnystawskiego. Obecnie przy wywozie buraków cukrowych i zboża droga ta jest wprost nie do użycia. Droga znajduje się w tak fatalnym stanie, że komunikacja i wszelka dostawa zboża i buraków cukrowych jest wprost wykluczona.

Święto Chrystusa - Króla. — We wszystkich świątyniach m. Lublina odprawiono w dniu święta Chrystusa-Króla nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz wygłoszono nauki o Chrystusie Panu. W katedrze podniosłe kazanie miał sam pasterz diecezji J. E. ks. biskup Marjan Fulman. Nadto w różnych punktach miasta zorganizowano akademje, z których należy wyróżnić akademję w parafji Czwartek, w której niezwykle liczne rzesze wiernych wzięły udział.

TOMASZÓW LUBELSKI

Poświęcenie „Ogniska" i wystawa robót ręcznych. W dniu 26 października b. r. odbyło się tutaj, poświęcenie „Ogniska" ofiarowanego przez ks. administratora Stachurskiego, a odnowionego staraniem emerytowanego kierownika szkoły p. P. Cyankiewicza i samej młodzieży.

Poświęcenie odbyło się w połączeniu z Wystawą robót ręcznych członków i członkiń S. M. P., w obecności społecznych działaczy i licznie zebranej publiczności.

W pięknie udekorowanej sali „Ogniska" rozmieszczono przeszło 150 eksponatów od druhen i druhów, jak kolorowe robótki i ładne rzeźby.

Wystawa trwała cały dzień, zwiedziło ją do 1000 osób budząc w zwiedzających powszechny zachwyt i uznanie dla wystawców.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Ku czci św. Franciszka z Assyżu. „Związek Opieki nad Zwierzętami" urządził 31 października r. b. wspaniały wieczór ku czci św. Biedaczyny z Assyżu pod protektoratem księcia metropolity Sapiehy, p. wojew. Kwaśniewskiej i p. prezyd. Rollowej.

Prof. dr. Walery Goetel przedstawił w swem słowie wstępnem historyczny rys stosunku człowieka do zwierząt i na tem tle podkreślił postać św. Franciszka Seraf. jako fenomen przedstawiający i wyprzedzający epokę współczesną.

Ks. dr. Bern. Rizzi zbierał zasłużone oklaski za produkcje swego chóru Cecyljańskiego.

P. Janina Krzyształowiczowa ujęła obecnych wdziękiem i umiarem swych piosenek.

Wreszcie p. Egon Petri dał nastrojowe utwory Liszta przykuwając swą grą słuchaczy.

Całość przynosi chlubę organizatorom.

WOJ. KIELECKIE

CZĘSTOCHOWA

Ku czci Chrystusa - Króla. — Staraniem Ligi katolickiej w Częstochowie w dniu święta Chrystusa - Króla o godz. 7-ej wiecz, odbyła się wspaniała akademja przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, państwowych i miejskich. Najgłówniejszym punktem akademji był referat wikarjusza generalnego ks. pra.. A. Zimniaka n. t. „Imię Chrystusa i Jego panowanie w stosunkach między narodowych i ekonomiczno - społecznych."

Resztę programu wypełniły popisy chóru katedralnego i solistów.

RADOM

Dokonano tu otwarcia wystawy przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał p. starosta Maćkowski w otoczeniu przedstawicieli: sejmiku, zarządu wojew. przysposobienia roln., zarządu O. T. O. i K. R. oraz okolicznego obywatelstwa.

Wystawę, którą zwiedziło kilkaset osób urządziła powiatowa komisja przysposobienia rolniczego łącznie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej i katolickim Związkiem Młodzieży Polskiej

ŻYCIE STOLICY

DZIEŃ 11 LISTOPADA ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM

W najbliższych dniach ukazać się ma dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalający datę 11 listopada jako dzień święta państwowego. Dotąd — rocznica odzyskania niepodległości obchodzona była uroczyście tylko w wojsku.

KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI

Nowe odznaczenia dla zasłużonych

Zgodnie z naszą zapowiedzią dekret o nowem odznaczeniu „Krzyż Niepodległości" na ukazać się dziś. Odznaczenie to w formie krzyża i medali otrzymają przedewszystkiem ci, którzy położyli specjalne zasługi przy walkach o Niepodległość.

PRZEJŚCIA PRZEZ JEZDNIĘ

Nowooznaczone miejsca przejść dla pieszych białą farbą olejną trzymają się najlepiej na asfalcie, gorzej natomiast na kostce kamiennej gdyż farba ta bardziej przylega do asfaltu, a następnie dla tego, że nowe jezdnie z kostki kamiennej noszą zwykle ślady zaprawy cementowej, która odpada razem z farbą. Najlepiej jednak trzymają się guzy metalowe, wtłoczone w jezdnie asfaltowe, chociaż są mniej widoczne od świeżo pomalowanych farbą pasów i są znacznie droższe. Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy należy dać pierwszeństwo guzom, czy też farbie.

WYSTAWA HANDLU MORSKIEGO

W maju r. 1931 projektowane jest urządzenie w Gdyni wielkiej wystawy eksportowej dla zobrazowania handlu polskiego, prowadzonego drogą morską. Na wystawie tej przedstawione będą najważniejsze gałęzie naszego wywozu kierowanego przez port gdyński.

W urzędach

W dniu 31 października b. r. przybył do Gdyni samochodem z Gdańska dyr. Hilhen — następca dyrektora Nossowicza, na stanowisko naczelnego dyrektora Departamentu Morskiego.

Dyrektor Hilhen odbyły dłuższą konferencję z dyr. Żeglugi Polskiej p. Prezesem inż. Rummlem, na temat bieżących zagadnień morskich i Marynarki Handlowej.

Ministerjum Poczt i Telegrafów z dn. 30 października wprowadziło nową drogę przewozową dla obrotu paczkowego między Polską a Argentyną i Brazylją przez port w Gdyni.

Do obrotu dopuszczane są paczki zwykłe z podaniem zawartości i wartości paczki, przyczem waga jednej paczki nie może przekraczać 10 kg., objętość zaś — 55 cm. sześciennych, a jeden z wymiarów 125 cm.

Nazwa urzędu pocztowo-telegraficznego Telaki, powiat Sokorów, została zmieniona na Kossów Lacki. Zmieniono również nazwę urzędu p. t. Łysków, powiat Słonim, na Łysków koło Słonima, i urzędu p. t. Uhrusk, powiat Włodawa, na Wola Uhruska.

M. S. Wewn. w roli złej macochy

RUGUJE ZE SWEGO GMACHU ZASŁUŻONĄ PLACÓWKĘ KULTURY NARODOWEJ

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zamierzonej likwidacji księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Warszawie, która mieści się w gmachu Min. Spraw Wewn. przy ul. Nowy Świat 69. Pisząc o tem, mniemaliśmy, że do zamierzonej likwidacji skłaniają zarząd księgarni krytyczne warunki. Że, być może, „kulturalna" Warszawa zbyt słabe przejawia zainteresowanie dla placówki tak zasłużonej w dziejach rozwoju kultury i nauki polskiej. Że przeto należy tę obojętność przełamać.

Jak się okazało — posądzaliśmy Warszawę niesłusznie, nie ona bowiem jest złą macochą dla „Ossolineum", lecz M. S. Wewn., w gmachu którego od szeregu lat mieści się księgarnia Zakładu. Otóż M. S. Wewn. opracowało plan rozszerzenia biur własnych, kosztem... kilku sklepów, którym odnajęto pomieszczenia w gmachu M. S. Wewn. przy ulicy Nowy Świat 69. M. S. Wewn. żądając eksmisji — nie czyniło różnic między przedsiębiorstwami handlowymi, które jak nie tu, to gdzieindziej znajdą sobie pomieszczenie, a placówką kulturalno - społeczną, — „Ossolineum", którą na wynajem i urządzenie nowego lokalu w dzisiejszych czasach absolutnie nie stać!

Rozumiejąc to, zarząd księgarni kilkakrotnie zabiegał o odroczenie terminu eksmisji aż do tych czasów, kiedy jaśniejsze słońce dla kultury i nauki polskiej zaświeci; na ostatnią prośbę nadeszła z Ministerstwa odpowiedź treści następującej:

Do Zarządu Księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W odpowiedzi na pismo M. S. Wewn. zaświadamia, że nie jest w możności przychylić się do prośby w piśmie pow. zawartej. Min. potrzebując lokali państwowych dla celów biurowych zmuszone jest uprzedzić, że termin wymówienia lokalu, zajętego przez Księgarnię Zakł. Narod. im. Ossolińskich w gmachu przy ul. Nowy Świat 69 upływający z dniem 31 grudnia 1930 roku w żadnym wypadku przedłużony nie będzie.

(podpis)

Oczywiście, Zarząd „Ossolineum", jako placówki społecznej — nie może opierać się tak kategorycznemu żądaniu władz, nie może z tą władzą walczyć na drodze procesu. Nie może, bo mu nie wypada...

Ale fakt pozostaje faktem: wobec nieustępliwego stanowiska Ministerstwa z jednej, a niemożności znalezienia i urządzenia innego lokalu dla księgarni wobec braku funduszów — „Ossolineum", mieszczące się w starym pałacu Zamoyskich, vis a vis pałacu Staszica — Księgarnia Zakładu Narodowego zniknie z powierzchni stolicy. Warszawa utraci jedną z najpoważniejszych placówek kulturalno - oświatowych, kilkunastu ludzi straci pracę, a Ministerstwo...

Ministerstwo zyska kilka pokoi na przedpokoje i biura...

Jaka jest współmierność takiej „zamiany" — zrozumie każdy inteligentny Polak. Szkoda tylko, że nie rozumie tego ani Ministerstwo Spraw Wewn. ani Departament kultury, bo taki podobno w Polsce istnieje...

Cis

OHYDNE ŚWIĘTOKRADZTWO W KALISZU

ZBRODNIARZE OBRABOWALI KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA

Wczoraj wieczorem do kościoła św. Mikołaja w Kaliszu zakradli się nieznani sprawcy i pozdzierali z ołtarzy cenne wota i krzyż wartości 1000 zł. Złoczyńcy zbiegli bez śladu.

PRZEBUDOWA WĘZŁA KOLEJOWEGO

NARESZCIE ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI

Budowa wiaduktu przy ul. Żelaznej jest niemal całkowicie ukończona. Obecnie betonowane jest już podłoże pod jezdnię oraz wykonywana izolacja wiaduktu w celu zabezpieczenia go przed zaciekaniem. Pozostaje jedynie ułożenie samej jezdni na wiadukcie, co nastąpi po ułożeniu szyn przez dyrekcję tramwajów miejskich. Otwarcie wiaduktu nastąpi w końcu listopada.

Znaczenie tego wiaduktu, narówni z wiaduktem przy ul. Towarowej, uwydatni się dopiero wówczas, gdy ruch kolejowy będzie przeniesiony pod wiadukt, co nastąpi dopiero po wykończeniu całości budowy linji średnicowej.

Roboty ziemne przy wykopie linii średnicowej postępują szybko. Ziemia z wykopu dowożona jest na nasyp łącznicy Gołąbki—Włochy, której budowa będzie ukończona również w końcu listopada.

Jednocześnie odbywa się rozbiórka b. gmachu oddziału drogowego warszawskiej dyrekcji kolejowej oraz składu „Wagons Lits" w Al. Jerozolimskiej nr. 48. Gmach ten znajduje się na terenie przyszłego dworca Głównego.

POBÓR

We wtorek, 4 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1910, zamieszkałych stale w Warszawie oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w komisarjatach P. P. od VII do XIII włącznie, nazwiska których rozpoczynają się na literę M.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE

Podług danych P. U. P. P. w okresie tygodniowym od 20 do 25 października włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobocnych w stolicy wynosiła 14,650, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.800. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników, zarówno umysłowych, jak i fizycznych, nie uległa zmianie. Wysłano 330 kandydatów do pracy, w tej liczbie 81 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 148 osób, w tej liczbie 21 pracowników umysłowych. Zasiłki pobrało 3.524 fizycznie pracujących.

DOM MIESZKALNY DLA PRACOWNIKÓW DYREKCJI WODOCIĄGÓW

Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy przystąpił do budowy domu mieszkalnego dla pracowników przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji przy ul. Czerniakowskiej 122. Miejsce obrane dla budowy domu jest o tyle, dogodne, że część jego będzie zamieszkała przez pracowników zatrudnionych w pobliżu. Po założeniu fundamentów, obecnie wprowadzane są mury. Będzie to trzypiętrowy gmach, w pewnej części czteropiętrowy, zawierający 46 mieszkań 1, 2 i 3-izbowych. Na budowę powyższego domu magistrat uzyskał pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego. Dom będzie oddany do użytku na jesieni roku przyszłego.

WSZYSTKO... NA RATY!

Rolnicy powiatu warszawskiego zrzeszeni w Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych ze względu na ciężkie położenie zarówno rolnictwa, jak i mieszkańców miast, wpadli na oryginalny pomysł — zaopatrywania piwnic i śpiżarni gospodyń warszawskich w produkty rolne... na raty. Zbiorowe listy na dostawę urzędów i instytucyj należy składać w biurze O. T. O. i K. R. w Warszawie, Natolińska 4.

PRZYZWOITOŚĆ — OBOWIĄZUJE WSZĘDZIE!

Obraza urzędnika państwowego jest karana sądownie. Odkąd stało się to wiadome ogółowi, nie zdarza ją się prawie tego rodzaju pożałowania godne wypadki w urzędach.

Natomiast w urzędach komunalnych dochodzi jeszcze (stosunkowo często) do tego rodzaju gorszących scen, wywoływanych przez krewkich i nieszanujących urzędu obywateli.

Odpowiedzialność, o której mowa, stosuje się do wszelkich urzędników publicznych, a więc również i do samorządowych. Biura Magistratu stołecznego otrzymały zlecenie korzystania w każdym takim wypadku z przewidzianych środków prawnych.

Radjo

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.35. „Przegląd jesiennych robótek kobiecych". 12.35. IV koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.35—15.50. Kom. L. O. P. P. 15.50—16.15. Odczyt rządowy p. t. „Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacyjny eksportu". 16.15—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt p. t. „Budzące się Grodno". 17.45. Muzyka skandynawska. 18.45. Rozmaitości. 19.25—19.35. Płyty gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Płyty gramof. 20.00. Feljeton „Zagon korosteński". 20.15—20.30. Pogad. radjotechniczna. 20.30. Muzyka lekka. 21.30—22.15. Słuchow. z Wilna. 22.15. Pieśni F. Szopskiego. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.15. Pogad. z Warsz. 12.35—14.00. Koncert szkolny. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40 Odczyt z Wilna. 17.45. Muzyka z Warszawy. 18.45—18.55. Rozmaitości. 18.55—19.10. „Gawędy podhalańskie". 19.10—19.25. Giełda roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.15. Odczyt rządowy lokalny. 20.30. Koncert wieczorny. W programie opera komiczna J. Offenbacha. 21.30. Słuchow. z Wilna. 22.15. Transmisja z Warsz. 23.00—24.00. Transm. muz. tan. 24.00. Hejnał z Wieży M.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratusz. 7.15. Gazeta por. R. P. 12.00. Sygnał czasu. 12.35. Koncert szkolny. 15.50—16.15. Odczyt rządowy z Warsz. 17.35. Radjografja. 19.00—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—21.30. Koncert z Warsz. 21.30—22.15. Słuchow. z Wilna.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.35. Koncert gramof. 12.35. Koncert szkolny. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. L. O. P. P. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15—17.15. Koncert gramof. 17.45—18.45. Koncert popul. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 19.15—19.35. „Stanisław Staszyc". 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.30—21.30. Muzyka lekka. 21.30. Słuchow. z Wilna. 22.15. Pieśni F. Szopskiego. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Szamborski Rajmund Witold, l. 41 krawiec godz. 10 kapl. powązk.; Skłodowska Bronisława, l. 77 przy rodzinie godz. 10 kośc. św. Florjana; Detkens Karol, l. 82 emeryt godz. 10½ kośc. św. Krzyża; Dmochowska Anna, l. 93 z własn. funduszów godz. 11 kośc. powązk.

BRÓDNO

Chajzer Józefa, l. 51 przy mężu godz. 10 Kowieńska 5; Kozłowska Józefa, l. 18 służąca godz. 10 kośc. św. Krzyża; Wolska Pelagja, l. 28 bez zajęcia godz. 10 szp. Praski; Furmański Stefan, l. 24 robotnik godz. 13 szp. Dz. Jezus; Opatowicz Edward, l. 9 godz. 10 szp. św. Stanisława.

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 6-go b. m.

Jaka będzie pogoda?

Dziś w dalszym ciągu pogoda ciepła z możliwością deszczów. Wiatry z kierunków południowo - zachodnich i południowych.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł. „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr. dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od ceny powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.